



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Streetworking w pracy z osobami bezdomnymi

Author: Agnieszka Cieślar

Citation style: Cieślar Agnieszka. (2016). Streetworking w pracy z osobami bezdomnymi. W: A. Gancarz (red.), "Wielokulturowość - doświadczanie Innego" (S. 56-64). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Agnieszka Cieślak

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie

Streetworking w pracy z osobami bezdomnymi

Streetworking with homeless people

ABSTRACT: The article addresses the problem of homelessness, which affects diverse populations and is constantly growing. The work draws attention to the fact that homeless people have to face social exclusion. A significantly important role regarding this issue is played by streetworkers, who go out to the streets to work with and for the people. They sacrifice their time and energy for the other people to give them hope, help them to find and strengthen their inner motivation, improve their standard of living. Streetworker's job requires a lot of responsibility, courage, ability to face difficulties and adversities, it is often connected with rejection, lack of approval and acceptance. Does it make any sense? Does it produce any results? What is the job of the streetworker really about? One can find the answers to these and other questions in the article presented below.

KEY WORDS: homeless, homelessness, streetworking, streetworker, resocialization, social work.

Czy istnieje sposób zrozumienia bezdomności, która w aspekcie społecznym stwarza zagrożenie marginalizacją, społecznym wykluczeniem czy też patologią? Samo zdefiniowanie zjawiska nie wydaje się zadaniem trudnym, można przyjąć, że człowiek nie mający stałego miejsca zamieszkania jest osobą bezdomną. Niewątpliwie jest to problem będący kwestią społeczną, przez swą wieloaspektowość dotyczący wielu spraw społeczeństwa, między innymi jego gospodarki, a także życia biologicznego i psychicznego jednostki. Trzeba pamiętać, że to nie prawa natury pozbawiły człowieka godnej egzystencji. To świat stworzony przez i dla ludzi wytworzył systemy, wprowadził prawa, lecz jednocześnie pewne grupy społeczne praw pozbawił. Niejednokrotnie sytuacją zmuszającą do uznania ulicy za własne lokum (tymczasowe, przejściowe) jest utrata zabezpieczenia materialnego, popadanie w długi, pogorszenie się dotychczasowej sytuacji życiowej, utrata wszystkiego, co dotychczas udało się człowiekowi zdobyć. Konsekwencjami takiej zmiany jest poczucie beznadziejności, nieużyteczności, nieszczęścia i bólu, zarówno fizycznego, jak i egzystencjalnego.

Osoba bezdomna często zмага się z alkoholizmem czy narkomanią, kobiet dotyczy dodatkowo problem prostytutki. To świat, który ciężko zostawić, który uzależnia, przynosi chwilowe szczęście i oderwanie się od rzeczywistości. Ten stan trudno zrekompensować, gdyż pouczenie beznadziejności w stanie „trzeźwości” nasila się do tego stopnia, że chęć ucieczki do świata chwilowego upojenia zwycięża. Dlatego potrzeba mobilizacji sił społecznych i skoncentrowania ich na działaniach zmierzających do ograniczenia problemu bezdomności. Jest to proces długotrwały wymagający ogromnego wysiłku, poświęcenia społeczności na rzecz tworzenia świata, w którym nie ma miejsca na wykluczenie społeczne, nie ma uprzedzeń, nienawiści, niechęci, prowadzących do marginalizacji. Wydaje się niemożliwe, by udało się zrobić coś, co zahamuje rozwój bezdomności, co pomoże odzyskać ludziom godność bycia Człowiekiem, współtworzącym daną społeczność. Do walki z wykluczeniem społecznym stanęli streetworkerzy. Wyszli na ulicę – podali rękę, niejednokrotnie mierząc się z odrzuceniem i nienawiścią, ale często też dając nadzieję na stworzenie lepszego świata, lepszego życia, w którym liczy się każdy, bez względu na status, kolor skóry czy miejsce zamieszkania. Każdy, kto po prostu jest człowiekiem.

Zjawisko bezdomności

Z problemem bezdomności zmagają się kraje zarówno wysokorozwinięte, bogate, jak i słabe gospodarczo, przechodzące zmiany transformacyjne¹. Osoby nieprzystosowane, bezdomne, którym grozi wykluczenie społeczne, „produkują” i wolny rynek, i bardziej zsocjalizowane państwo opiekuńcze. Trudno jest określić rozmiary bezdomności, wynika to z braku jednolitej definicji zjawiska, trudnych do uchwycenia parametrów jakościowych oraz dynamiki, jaką to zjawisko przyjmuje. Wszystko wymaga szeroko zakrojonych badań oraz działań interdyscyplinarnych. Według szacunkowych danych faktyczna liczba bezdomnych w krajach Unii Europejskiej to około 4,5 mln osób². W Polsce dość długo (właściwie do 1981 roku) udawano, że problemu bezdomności nie ma. Uwarunkowane to było ideologią socjalizmu, który miał zaspokajać wszystkie podstawowe potrzeby obywateli. Naciski na władze ze strony różnych instytucji oraz zmiany ustrojowe (1989 rok) doprowadziły do ujawnienia bezdomności. W 1996 roku ustalono, że 350 tys. osób nie ma stałego zamieszkania i należy je uznać za bezdomne³. Liczba ta

1 L. STANKIEWICZ: *Zrozumieć bezdomność*. Olsztyn 2002, s. 26.

2 A. GAWROŃSKA: *Unia Europejska: 4,1 mln bezdomnych ludzi i 11 mln bezludnych domów*. <http://www.rp.pl/artukul/1090645-Puste-domy-stoja-w-calej-Europie.html#p-2> [data dostępu: 28.02.2014].

3 J. WILSON, A. SZAŁKOWSKI: *Bezdomność jako kryterium ubóstwa*. „Polityka Społeczna” 1988, nr 4–5.

ulega okresowym zmianom, oscylując wokół wartości 30–300 tys.; w 2002 roku wyniosła ponad 31 tys. Badania z 2013 roku pokazują, że statystycznie w Polsce bez dachu nad głową jest ponad 43 tys. osób. Statystycznie, bo są to dane uzyskane tylko z noclegowni czy przytułków, więc takich osób jest na pewno więcej. Ze sprawozdań nadsyłanych przez organizacje pozarządowe do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wynika, że udzielają one pomocy 80–130 tys. bezdomnym. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, na podstawie prowadzonych statystyk, „[...] liczbę osób bezdomnych określa pomiędzy 30 a nawet 300 tys. Jedynym źródłem, które dostarczyć mogłoby informacji o liczbie bezdomnych jest liczba osób, którym formalnie udzielona została pomoc przez ośrodki pomocy społecznej”⁴. Należy więc przyjąć, że w Polsce żyje około 300 tys. osób bez stałego miejsca zamieszkania. Na podstawie badań przeprowadzonych przez Departament Pomocy Społecznej stwierdzono, że największa liczba bezdomnych grupuje się wokół największych aglomeracji miejskich⁵. Pochodzą z różnych stron, ich najczęstszym środkiem lokomocji są koleje, a tymczasową „noclegownią” dworce PKP. To właśnie przez nie codziennie przechodzi masa ludzi, często rzucających parę groszy, które bezdomnym pomagają przetrwać kolejny dzień. Niejednokrotnie bezdomny siada na ulicy, wyciąga dłonie, litościwie prosząc o pieniądze na chleb. Obraz znany każdemu. Dość częstą praktyką, zwłaszcza w okresie zimowym, jest także celowe dopuszczanie się przestępstw, tak aby zostać ukaranym, zamkniętym w zakładzie karnym i w ten sposób przetrwać trudny okres.

Wszystkie badania potwierdzają, że problem bezdomności w znacznie większym stopniu dotyka mężczyzn niż kobiet. Przyjmuje się, że mężczyźni stanowią dwie trzecie osób bezdomnych⁶. Wśród bezdomnych znacznie wzrasta liczba ludzi młodych⁷. Brak pracy i zabezpieczenia finansowego powoduje frustrację, zniechęcenie, popadanie w nałogi, a coraz częściej opuszczenie domu rodzinnego i przeistoczenie się w człowieka ulicy, która staje się jedynym schronieniem. Dom dla wielu to miejsce, które kojarzy się z ciepłem, poczuciem bezpieczeństwa, poczuciem przynależności, akceptacji i miłości. Tego wszystkiego nie można znaleźć na ulicy. Bezdomność jest stanem, który powoduje poważne zmiany w życiu jednostki – w sposobie jej funkcjonowania oraz postrzegania siebie i innych. Zmiany te prowadzą do nieprzystosowania społecznego, izolacji. Bezdomność pozbawia godnego i bezpiecznego życia, a także możliwości uczestnictwa w życiu społecznym, kulturowym, jak również korzystania z podstawowych zabezpieczeń społecznych⁸.

4 *Bezdomność*. <http://www.pcpr.info/bezdomnosc> [data dostępu: 12.01.2013].

5 L. STANKIEWICZ: *Zrozumieć bezdomność...*, s. 28.

6 D. PIEKUT-BRODZKA: *O bezdomnych i bezdomności*. Warszawa 2000, s. 162.

7 *Ibidem*, s. 32.

8 I. POSPISZYL: *Patologie społeczne*. Warszawa 2008, s. 294.

Przyczyny bezdomności

Społeczeństwo często pochopnie i bezpodstawnie uznaje osoby żyjące na ulicy za bezdomne z własnego wyboru, pragnące takiego właśnie życia, beztroskie, wyzbyte odpowiedzialności za siebie samych i tych, których opuścili. Z perspektywy zwykłego człowieka ich życie „utopione” jest w alkoholu, pozbawione wszelkiego sensu, jakiegokolwiek nadziei⁹. Myślę, że wiele takich błędnych opinii oraz poglądów wynika z faktu nieuwzględnienia okoliczności i warunków życia bezdomnych. To one w głównej mierze kształtują sposób postępowania i tożsamość ludzi bezdomnych, których nawet bardzo skrajne zachowania oraz wygląd mogą być następstwem przerażających, niewyobrażalnych dla innych doświadczeń i wydarzeń, z czego przeciętny obserwator nie zdaje sobie sprawy. W wielu przypadkach do bezdomności prowadzą również niekorzystne warunki w okresie dzieciństwa, na przykład brak właściwych oddziaływań wychowawczych, brak autorytetu, wzorca, długotrwała przemoc fizyczna czy psychiczna¹⁰. Zaburzenia psychiczne to wśród osób bezdomnych zjawisko dość częste, warto jednak zastanowić się, czy są one przyczyną czy może skutkiem bezdomności¹¹. Nie trudno więc o błąd w ocenie osoby bezdomnej, zwłaszcza gdy poglądy opiera się na jednorazowym czy sporadycznym kontakcie. Istnieje wiele przyczyn warunkujących bezdomność, powiązanych z sobą i wzajemnie się przenikających.

Najogólniej rzecz ujmując, bezdomność pojawia się w wyniku bolesnych przeżyć i problemów, którym dana osoba nie dała rady stawić czoła. Należy pamiętać, że odporność każdego człowieka jest inna i każdy przeżywa wszystko na swój sposób, jedni wytrwale znoszą przeciwności, drudzy się poddają, nie dają rady z nimi walczyć, co w konsekwencji prowadzi do rezygnacji i wycofania. Wraz ze zmianą własnej sytuacji zmienia się również osobowość człowieka – traci ambicję, a także poczucie godności, zaczyna żyć z dnia na dzień, akceptując własną sytuację życiową, która niejednokrotnie zmusza go do rzeczy wcześniej nie do pomyślenia, jak żebranie czy szukanie w śmietniku resztek jedzenia. We wszystkich niemalże krajach bezdomność jest traktowana jako zjawisko patologiczne. Krystyna Wierzbicka wskazuje na pięć grup czynników warunkujących powstanie bezdomności: czynniki osobowościowe, środowiskowe, systemowe, zdrowotne oraz przypadek losowy¹².

Podsumowując, bezdomność jest wynikiem wielu czynników, które ją warunkują i kształtują. Poznanie przyczyn bezdomności to istotny element zrozumienia

9 L. STANKIEWICZ: *Zrozumieć bezdomność...*, s. 59.

10 S. SIDOROWICZ: *Zaburzenia psychiczne u osób bezdomnych*. Warszawa 2000, s. 6.

11 L. STANKIEWICZ: *Zrozumieć bezdomność...*, s. 59.

12 K. WIERZBICKA: *Problem bezdomności w Polsce*. W: *Strefy niedostatku i nędzy w Polsce*. Red. E. KUMINEK. Warszawa 1990.

jej istoty. W każdym przypadku należy określić przebieg, dynamikę procesu stawania się bezdomnym przez daną osobę, podłoże będące przyczyną sytuacji, w której się znalazła, co pozwoli dostosować wsparcie i pomoc.

„Opuszczenie” świata bezdomnych

Wyjście ze świata bezdomności nie jest łatwe, co jednak nie oznacza, że jest niemożliwe. Wymaga poświęcenia ze strony zarówno udzielających pomocy, jak i samego bezdomnego, tak by finał był pozytywny dla obu stron. Niewątpliwie jest to proces skomplikowany i długotrwały, przynosi sukces tylko wtedy, gdy wnikliwie zanalizuje się każdy przypadek bezdomności i dostosuje indywidualną pomoc, która powinna być oparta na trzech ściśle z sobą powiązanych poziomach: społeczeństwa (prowadzenie aktywnej polityki społeczno-gospodarczej), instytucji pomocy bezdomnym (tworzenie godnych warunków pobytu bezdomnym), osoby bezdomnej (wspieranie rozwoju motywacji do życia i pracy)¹³. Za najbardziej korzystną motywację do wychodzenia z bezdomności jest uznawane pragnienie zmiany we własnym sposobie funkcjonowania. Trzeba jednak pamiętać, że wskazywane motywy działania mogą powodować pogłębienie się trudnej sytuacji i przynieść odwrotne skutki. U każdego bezdomnego przejawiają się różne motywacje, które wiążą się z dokonaniem zmiany w życiu, należy więc je odkrywać oraz wzmacniać, by stały się impulsem do wyjścia z aktualnej sytuacji. Ludzie dotknięci bezdomnością, mimo powtarzalności czy typowości uwarunkowań tego stanu, tworzą zbiorowości zróżnicowane, w których każdy ma inne szanse powrotu do „normalnego społeczeństwa”¹⁴. Henryk Gąsior zauważył, że tzw. profilaktyka kreatywna jest niezwykle ważna we wzmacnianiu postaw społecznych osób bezdomnych, pozwala przeciwdziałać różnym patologiom¹⁵.

Czas trwania w bezdomności jest zatem indywidualny, różny w przypadku każdej jednostki dotkniętej tym problemem. Najczęściej bezdomność trwa od trzech miesięcy do dwóch lat – czas ten nazywa się „okresem krytycznym”, w którym dana jednostka dokonuje wyboru, czy chce się z bezdomności wydostać czy też nie. Drugim „okresem krytycznym”, dotyczącym mniejszej liczby osób, jest okres bezdomności trwający od trzech do ponad dziesięciu lat¹⁶. Droga wychodzenia z bezdomności jest trudna, bezdomni napotykają wiele przeciwności, muszą się zmierzyć z własnymi słabościami, by mogły zwyciężać ich mocne strony. Sukces zależy od nich samych, od ich motywacji, samozaparcia, siły walki i podjętego trudu.

13 L. STANKIEWICZ: *Zrozumieć bezdomność...*, s.102.

14 Ibidem, s. 104.

15 H. GĄSIOR: *Fenomen bezdomności*. „Auxilium Sociale” 1998, nr 1, s. 129.

16 L. STANKIEWICZ: *Zrozumieć bezdomność...*, s. 109.

Streetworking, czyli praca na ulicy

Innowacyjną formą pracy socjalnej jest streetworking, zwany inaczej pedagogiką ulicy. Działania, które wpisują się w ten nurt, są kierowane do grupy osób, którym grozi wykluczenie społeczne, marginalizacja. Streetworking jest przykładem zastosowania metody *outreach* (wyjście, sięganie poza, do), czyli pracy poza instytucjami, w środowisku przebywania podopiecznego¹⁷. Metoda ta przez swoje zindywidualizowanie, ukierunkowanie na zasoby i potrzeby zagrożonych wykluczeniem społecznym umożliwia pomoc ludziom, którzy do tej pory byli izolowani, niezauważani czy też odrzucani przez społeczeństwo. Streetworkerzy działają na rzecz: osób bezdomnych, dzieci i młodzieży, prostytutek, członków niektórych subkultur, nosicieli HIV, narkomanów i alkoholików, w miejscach ich przebywania, między innymi na dworcach autobusowych i kolejowych, w parkach, klubach oraz niektórych dzielnicach miast. W Polsce streetworker rozumiany jest jako pracownik samorządowy, dlatego też dotyczą go wprost regulacje prawne znajdujące się w Ustawie o pomocy społecznej¹⁸.

Jedną z podstawowych funkcji pełnionych przez streetworkera jest funkcja informacyjna, czyli przekazywanie informacji na temat możliwości uzyskania pomocy na danym terenie oraz szeroko pojęte motywowanie do skorzystania z niej. Środowisko uliczne jest bardzo nieufne w stosunku do nowo poznanych ludzi, chcących coś „zaferować”; zazwyczaj tworzą je ludzie społecznie poranieni, o skomplikowanych historiach życiowych, o czym trzeba pamiętać, dostosowując indywidualną pomoc oraz wsparcie. Drugą najistotniejszą funkcją streetworkera to towarzyszenie, rozumiane w szerokim znaczeniu tego słowa, obejmujące wiele etapów pracy z podopiecznym¹⁹. Jest to na przykład pomoc w załatwianiu codziennych spraw (np. wizyty u lekarza). Należy dążyć do tego, by sam podopieczny wyszedł z prośbą o konkretną pomoc, adekwatną do możliwości streetworkera, który w swojej pracy musi pamiętać o pełnionej roli towarzysza, przewodnika czy też doradcy.

Ostatnią z podstawowych funkcji pedagoga ulicy jest funkcja terapeutyczna, polegająca na oddziaływaniu poprzez krótkie interwencje terapeutyczne²⁰. Podstawą każdego spotkania powinno być kierowanie uwagi na drugiego człowieka jako osobę, dostrzeżenie jego problemów, potrzeb, pragnień, a także

17 *Streetworking*. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Streetworking> [data dostępu: 4.11.2012].

18 R. STENKA: *Raport z fazy diagnozy. Kondycja i dobre praktyki pomocy ludziom bezdomnym w sześciu obszarach: streetworking, praca socjalna, mieszkalnictwo i pomoc doraźna, partnerstwo lokalne, zdrowie, zatrudnienie i edukacja*. Gdańsk 2011, s. 61.

19 A. ŁOPATA, A. BAŁCHAN, M. LASOTA: *Przewodnik streetworkera*. Katowice–Opole 2010, s. 14.

20 *Ibidem*, s. 16.

indywidualnych możliwości zmiany sytuacji. Streetworker pełni niezwykle ważną rolę – buduje zaufanie, nieraz na chwiejnym fundamencie, stawiając czoła odrzuceniu czy też niezrozumieniu. Jeśli osoba, której udziela pomocy, odnajdzie w sobie odrobinę chęci do działania, może uznać, że jego starania się powiodły, gdyż to nadzieja rozpoczyna proces zmian. Z tego powodu zawsze warto przywiązywać wagę do rozbudzenia marzeń i oczekiwań podopiecznego, które stają się szansą na działanie. Bardzo istotny jest tutaj autentyczny stosunek streetworkera do wykonywanej pracy oraz ludzi, z którymi podejmuje próbę zmiany ich rzeczywistości²¹.

Lokalny system resocjalizacji

Lokalny system resocjalizacji jest rozumiany w literaturze jako zespół działań (form i metod) organizowanych przez odpowiednie instytucje, których celem jest oddziaływanie profilaktyczno-resocjalizacyjne skierowane na jednostki źle przystosowane do życia w środowisku społecznym²². Jak łatwo zauważyć, system ten zawiera elementy i cechy otaczającej struktury oraz zależności między nimi, relacje między ludźmi, które decydują o losach jednostek i całej zbiorowości. Naczelna idea to stworzenie i ukształtowanie poszczególnych elementów w taki sposób, aby tworzyły harmonijnie działającą całość o charakterze dynamicznym, gotową do zmian oraz rozwoju²³. Wszystkie te działania powinny odbywać się w kontekście profilaktyki kreatywnej, która nakazuje podejmować działania konstruktywne, nakierowane na wspomaganie i aktywizowanie podopiecznych, którzy dzięki nim potrafią radzić sobie z pojawiającymi się czynnikami ryzyka²⁴. Można tu wskazać na analogię do koncepcji resocjalizacji, której istota tkwi w wydobywaniu i wzmacnianiu potencjałów twórczych jednostki. Należy zatem pamiętać o dostosowaniu działań do potrzeb osób, do których są kierowane, oraz prowadzeniu ich w naturalnym środowisku podopiecznych, tak by przyczynić się do zmiany raczej całości systemu niż tylko jego elementów²⁵. Dlatego każdy, kto chce podjąć się „pracy na ulicy”, przechodzi kursy i szkolenia przygotowawcze z zakresu resocjalizacji, pracy socjalnej, udzielania pomocy przemysłanej i adekwatnej do potrzeb.

21 Ibidem, s. 17.

22 M. MICHEL: *Streetworking. Aspekty teoretyczne i praktyczne*. Kraków 2011, s. 19.

23 M. MICHEL: *Profilaktyka w środowisku lokalnym*. W: *Profilaktyka społeczna i resocjalizacyjna młodzieży*. Red. B. URBAN. Mysłówice 2004, s. 19.

24 M. MICHEL: *Streetworking...*, s. 19.

25 Ibidem, s. 20.

Zakończenie

Bezdomność oznacza brak dachu nad głową, ale nie oznacza pozbawienia praw czy godności ludzkiej. Osoby bezdomne często dźwigają bagaż wielu doświadczeń, często nieprzyjemnych i spychających na mieliznę beznadziejności oraz zniechęcenia. Nieoceniona jest praca ludzi wychodzących im naprzeciw, wyciągających do nich rękę, udzielających wieloaspektowego wsparcia. Praca streetworkera wymaga poświęcenia, przekroczenia wielu granic, wyzbycia się stereotypowego patrzenia na rzeczywistość.

W warszawskiej prasie oraz na portalach internetowych możemy przeczytać o Warszawskich Aniołach – ludziach, którzy wyciągają rękę do osób bezdomnych, pomagając i udzielając wsparcia na różnych płaszczyznach. Jednym z tych Aniołów jest Katarzyna Nicewicz, dwudziestotrzyletnia studentka, poświęcająca swój czas na bezinteresowną pomoc – na Dworcu Centralnym rozdaje bezdomnym ciepłe napoje i jedzenie, a w planach na przyszłość ma otwarcie ośrodka dla bezdomnych²⁶.

Warty zainteresowania jest również artykuł, opublikowany w jednym z warszawskich dzienników, *Zwykłe skrzynki, a czynią cuda*. Na placu Dąbrowskiego w Warszawie stoi duży biały pojemnik z zamykanymi na kłódkę szafkami, do których każdy przechodzień może przez specjalny otwór wrzucić podarunek. Na drzwiczkach każdej szafki wisi kartka z imieniem bezdomnego i listą rzeczy, których potrzebuje. „Mam na imię Zenek, na ulicy jestem 14 lat, dziękuję za każdy miły gest”, „Cześć i czołem, nazywam się Jakub, potrzebuję: jakieś džinsy nr 41/42, cukier w saszetkach, mała kawa, skarpetki”²⁷. Każdy z nich sprawdza swoją szafkę nawet kilka razy dziennie. Celem przedsięwzięcia, którego inicjatorką jest Eugenia Wasylczenko, jest połączenie świata ludzi bezdomnych i ludzi otwartych na niesienie pomocy. Pani Eugenia, chcąc dotrzeć do bezdomnych, zwróciła się o pomoc do streetworkerów oraz ojców kapucynów, którzy wskazali potrzebujących. Skrzynki są kolejnym znakiem dobroci (wyrażonej w niebanalny sposób) okazanej konkretnym osobom.

Myślę, że warto zwrócić uwagę na fakt, że istnieją ludzie, którzy w człowieku bezdomnym potrafią dostrzec potencjał, czyli coś, co dla wielu ludzi jest niezauważalne, a to powoduje, że bezdomni są spychani na margines życia społecznego. Uważam, że jesteśmy tutaj, na Ziemi, bo mamy tu coś do zrobienia,

26 N. BET: *Anioł pojawia się na Dworcu Centralnym i rozdaje herbatę bezdomnym* [WARSZAWSKIE ANIOŁY]. http://metrowarszawa.gazeta.pl/metrowarszawa/1,141635,17157150,Aniol_pojawia_sie_na_Dworcu_Centralnym_i_rozdaje_herbate.html [data dostępu: 19.12.2014].

27 A. SZAWIE: *Zwykłe skrzynki, a czynią cuda*. http://m.warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,106541,16308452,Zwykłe_skrzynki_a_czynia_cuda_Ludzie_kupuja_kawe.html [data dostępu: 12.07.2014].

bez względu na rodzaj wykonywanej pracy. Powinniśmy pamiętać o drugim człowieku, o bezdomnym, chorym czy biednym, zauważyć jego godność, godność człowieka żyjącego w społeczności, opartej na współdziałaniu oraz realizacji wspólnych zamierzeń.

Bibliografia

- BET N.: *Anioł pojawia się na Dworcu Centralnym i rozdaje herbatę bezdomnym* [WARSZAWSKIE ANIOŁY]. http://metrowarszawa.gazeta.pl/metrowarszawa/1,141635,17157150,Aniol_pojawia_sie_na_Dworcu_Centralnym_i_rozdaje_herbate.html [data dostępu 19.12.2014].
Bezdomność. <http://www.pcpr.info/bezdomnosc> [data dostępu: 12.01.2013]
- GAWROŃSKA A.: *Unia Europejska: 4,1 mln bezdomnych ludzi i 11 mln bezłudnych domów*. <http://www.rp.pl/artykul/1090645-Puste-domy-stoja-w-calej-Europie.html#ap-2> [data dostępu: 28.02.2014].
- GĄSIOR H.: *Fenomen bezdomności*. „Auxilium Sociale” 1998, nr 1, s. 124–130.
- ŁOPATA A., BAŁCHAN A., LASOTA M.: *Przewodnik streetworkera*. Katowice–Opole 2010.
- MICHEL M.: *Profilaktyka w środowisku lokalnym*. W: *Profilaktyka społeczna i resocjalizacyjna młodzieży*. Red. B. URBAN. Mysłowice 2004, s. 284–296.
- MICHEL M.: *Streetworking. Aspekty teoretyczne i praktyczne*. Kraków 2011.
- PIEKUT-BRODZKA D.: *O bezdomnych i bezdomności*. Warszawa 2000.
- POSPISZYL I.: *Patologie społeczne*. Warszawa 2008.
- SIDOROWICZ S.: *Zaburzenia psychiczne u osób bezdomnych*. Warszawa 2000.
- STANKIEWICZ L.: *Zrozumieć bezdomność*. Olsztyn 2002.
- STENKA R.: *Raport z fazy diagnozy. Kondycja i dobre praktyki pomocy ludziom bezdomnym w sześciu obszarach: streetworking, praca socjalna, mieszkalnictwo i pomoc doraźna, partnerstwo lokalne, zdrowie, zatrudnienie i edukacja*. Gdańsk 2011.
- SZAWIE A.: *Zwykłe skrzynki, a czynią cuda*. http://m.warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,106541,16308452,Zwykłe_skrzynki_a_czynia_cuda_Ludzie_kupuja_kawe.html [data dostępu: 12.07.2014].
- WIERZBICKA K.: *Problem bezdomności w Polsce*. W: *Strefy niedostatku i nędzy w Polsce*. Red. E. KUMINEK, Warszawa 1990.
- Streetworking*. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Streetworking> [data dostępu: 4.11.2012].
- WILSON J., SZAŁKOWSKI A.: *Bezdomność jako kryterium ubóstwa*. „Polityka Społeczna” 1988, nr 4–5, s. 17–26.